

W tym samym numerze „Starke Pferde” mamy również informacje o wynikach badań, przeprowadzonych w Wyższej Szkole Rolniczej w Gent (Belgia), nad przestawieniem 22-hektarowego gospodarstwa na użytkach zielonych z trakcji traktorowej na „czysto” konną. Interesujące są również dane dotyczące rozmaitych prac hodowlanych nad końmi typu roboczego, np. nad dolewem krwi szwajcarskich freibergerów do niemieckich szwarcwalderów.

Może warto tu przypomnieć wyniki opracowania pt. „Projekt krajowego programu użytkowania, produkcji i hodowli koni”, jakie zostało wykonane przeze mnie wspólnie z ekonomistą, doc. dr Marianem Lorencowiczem, i mechanizatorem, prof. dr hab. Kazimierzem Tomaszewskim w 1985 r., w którym został przedstawiony kapitał oszczędny model krajowego rolnictwa, określający jako niezbędne w 2000 roku liczby 850 000 koni roboczych i około 1 mln ciągników (obecnie mamy ich ponad 1 300 000), przy ewidentnym wzroście obsady i produktywności pozostałych gatunków zwierząt gospodarskich oraz plonów zbóż, roślin okopowych, pastewnych i przemysłowych. W projekcie tym, oczywiście, nie przewidziano katastrofalnego wzrostu obecnie występujących ogromnych obszarów odlogów.

Zainteresowanie końmi roboczymi w krajach zachodnich i USA w znacznym stopniu stymulują nowe technologie ich wykorzystania za pomocą nowoczesnego sprzętu, m.in. różnorodnych przodków roboczych, wyposażonych tylko w zaczepy oraz w podnośniki hydrauliczne, z 3-punktowym zawieszeniem do sprzętu traktorowego, z napędem wałka poboru mocy od kół jezdnych, z napędem tego wałka przez niewielki silnik spalinowy i doczepionymi (zawieszonymi) do nich maszynami i narzędziami, m.in. roztrzasczaczami obornika, glebogryzarkami, bronami zębowymi, sprężynowymi i talerzowymi, wałami, siewnikami, rozkładaczami czarnej folii ogrodniczej (z obsypywaniem brzegów), sadzarkami flanców roślin, kultywatorami-opielaczami, kosiarkami, przyczepami samobierającymi, przetrzasczaczami i przetrzasczaczozgrabarkami, prasami belującymi i zwijającymi, owijarkami bel sianokiszonki. Można tam kupić również wiele innych maszyn i narzędzi konnych agregatowanych lub samodzielnych, m.in. przodki do zrywki kłoców drewna, a także jednokonne kosiarki trawnikowe.

Sprzęt ten jest doskonały i pojawiają się jego nowe wersje. Na przykład ostatnim „szlagierem” wśród konnych przodków roboczych jest 3-częściowy przodek Charlie Pinneya („Pintow Triple System”), składający się z: 1 – jednoosiowej bazy z hamulcem, siedzeniową ławką, zaczepem, orczycą i dyszlem lub hołoblami; 2 – również jednoosiowej części, zawierającej 3-punktowe zawieszenie, końcówkę wałka poboru mocy, ręczną pompę hydrauliczną i łączniki; 3 – pakietu mocy (Power Pack), składającego się z 25 PS silnika benzynowego, akumulatora, rozrusznika, hydraulicznej pompy napędzanej silnikiem, wałka poboru mocy, zbiornika na paliwo, stanowiska dla operatora-powozącego, które montuje się na część bazową w miejsce ławki. Zasadniczym *novum* w tym przodku jest to, że w przypadku części roboczych nie wymagających napędu nie włącza się do niego (a zatem i niepotrzebnie nie wozi po polu) części siłowej, montuje się ją tylko w razie potrzeby. Część pierwsza może być także używana samodzielnie – jako środek lokomocji (spacerowo), do treningu młodych koni, z przyczepką do transportu. Ten „frapujący” przodek jest jednak bardzo drogi, gdyż kosztuje 9380 euro (gdyby nasi mechanizatorzy byli zainteresowani projektowaniem i produkcją takich narzędzi, to my moglibyśmy dziś sprzedawać nowoczesny sprzęt dla koni roboczych).

Jest to czwarty model konnego przodka roboczego opracowany przez tego konstruktora - pierwszym był dwukołowy ze zwykłym zaczepem, drugim – trzykołowy z napędem wałka poboru mocy wyłącznie od kół jezdnych, trzecim – cztero-kołowy z przemiennym napędem wałka poboru mocy od kół jezdnych lub z silnikiem spalinowym.

Wielu sceptyków zastanawia się czym się wobec tego różni technologia konna od traktorowej, jeśli również używa się w niej silnika spalinowego? Otóż różnice są zasadnicze, ponieważ silnik w przodku jest mały i włączany bywa tylko podczas pracy w określonych przypadkach. Porusza tylko mechanizmy robocze maszyn, a koła agregatu ciągniętego przez konia toczą się nie „zapierając się” agresywnie o glebę, jak to ma miejsce przy traktorze; przodek jest stosunkowo lekki.

Wszystkich zapraszamy do członkostwa w naszym Stowarzyszeniu i tworzenia jego oddziałów, gdyż jest bardzo wiele dobrego do zrobienia dla rolnictwa, ochrony środowiska i naszego społeczeństwa.

---

## Nowe książki

Na rynku księgarskim ukazała się książka pt. „**Surowce zwierzęce – ocena i wykorzystanie**” wydana przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Autorami podręcznika są: prof. dr hab. Anna Litwińczuk, prof. dr hab. Zygmunt Litwińczuk, dr inż. Joanna Barłowska i dr inż. Mariusz Florek.

Autorzy omawiają w podręczniku podstawowe surowce zwierzęce. Surowce są to naturalne produkty pochodzenia roślinnego, zwierzęcego lub mineralnego, które stanowią materiał wyjściowy do wszelkich procesów technologicznych i uzyskania gotowego wyrobu. Podstawowym źródłem surowców dla przemysłu spożywczego, a więc źródłem żywności,

są rośliny i zwierzęta. Zatem surowce dzieli się na dwie główne grupy: roślinne i zwierzęce. W podręczniku omówiono surowce zwierzęce, tj. mleko, mięso, tłuszcz, jaja, miód, wełnę, skóry i pierze. Większość tych surowców cechuje mała trwałość, przemysł spożywczy musi je przetwarzać w trwałe produkty lub półprodukty, które mogą być spożywane lub używane do dalszej produkcji przez cały rok.

Podręcznik z tego zakresu wiedzy, tzn. omawiający najważniejsze surowce zwierzęce, opracowany pod redakcją nieżyjącego już prof. Piotra Znanieckiego, został wydany przez PWRiL w 1986 roku, tj. przed prawie 20 laty. Od wydania tego podręcznika zaszły w Polsce i na świecie duże zmiany w nauce i rolnictwie. Dotyczyły one głównie technologii produkcji, metod i systemów oceny jakości surowców i artykułów żywnościowych, ale przede wszystkim zmiany w ustawodawstwie.



W książce tej Autorzy przedstawili nowe metody oceny jakości surowców i produktów zwierzęcych oraz ich wykorzystanie, a także zamieścili obowiązujące akty prawne regulujące produkcję żywności pochodzenia zwierzęcego. Na uwagę zasługuje także omówienie zasad produkcji żywności bezpiecznej dla zdrowia konsumentów, która jest jednym z celów wspólnego działania władz administracyjnych i fachowców z branży rolno-spożywczej. Wynika to z faktu, że obrót żywnością ma zasięg światowy i każdy kraj chce, aby dopuszczane na rynek środki spożywcze, zarówno pochodzące z produkcji własnej jak i z importu, miały odpowiednią jakość. Dlatego też podano, jakie powinny być spełnione normy higieniczne przed pozyskaniem surowców żywnościowych, podczas ich obróbki, przetwarzania i magazynowania, transportu i dystrybucji do konsumenta.

Książka zawiera 11 podstawowych rozdziałów, w których omówiono wszystkie surowce i produkty pozyskiwane od zwierząt gospodarskich, drobiu i pszczoł, poczynając od mleka, poprzez mięso, ryby, jaja, produkty pszczele i wełnę, a kończąc na skórkach. Każdy rozdział kończy zestawione bogate piśmiennictwo, obowiązujące normy oraz rozporządzenia. Zamieszczono także liczne tabele oraz rysunki i fotografie.

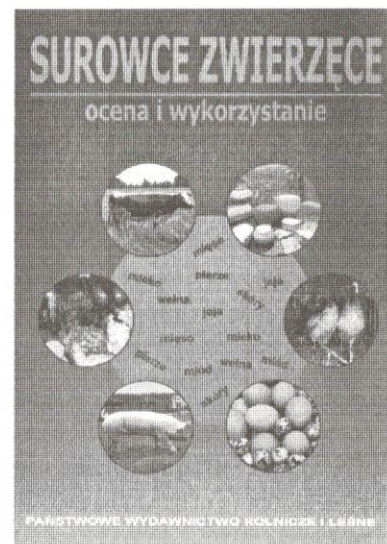
Książkę wydano bardzo starannie, na uwagę zasługuje też dobre opanowanie przez Autorów warsztatu pisarskiego.

Podkreślić należy również dużą wiedzę Autorów dotyczącą oceny surowców pochodzenia zwierzęcego.

Przedstawiony podręcznik jest przeznaczony w głównej mierze dla studentów kierunków: zootechnicznego, towaroznawstwa, technologii żywności i żywienia człowieka. Może być również przydatny dla służb zootechnicznych i surowcowych oraz obsługi celnej i lekarzy weterynarii, którzy z racji wykonywania zawodu mają kontakt z różnego typu surowcami zwierzęcymi lub ich przetwórstwem.

Książkę można nabyć w księgarniach oraz bezpośrednio w Wydawnictwie (ul. Malownicza 14, 02-272 Warszawa) lub zamówić telefonicznie – (022) 868-45-29.

Stanisław Wajda



Na tzw. końskim rynku księgarskim ukazała się książka autorstwa Ryszarda Kolstrunga, Piotra Silmanowicza i Anny Stachurskiej pt. „Pielęgnacja i podkuwanie kopyt koni”, wydana przez PWRiL w Warszawie w roku 2004. Znanе powiedzenie „bez kopyt nie ma konia” świadczy o randze i znaczeniu wydanej książki.

Publikacja ta, aspirująca do miana podręcznika dla studentów wydziałów medycyny weterynaryjnej i zootechniki, lekarzy weterynarii, osób zajmujących się zawodowo podkuwaniem koni również dobrze powinna służyć przeciętnemu użytkownikowi koni. Jest rzeczą bardzo ważną, że w natłoku różnego rodzaju albumów, książek propagujących naukę jazdy lub hodowli koni w trzy dni, wydawnictw o charakterze anegdot i wspomnień ukazuje się pozycja, której autorzy w sposób profesjonalny, ale zarazem bardzo przystępny przedstawiają zagadnienia związane z pielęgnacją i podkuwaniem koni. Bardzo ciekawy jest rozdział „Nazewnictwo”, w którym autorzy starają się pogodzić od wielu lat funkcjonujące w praktyce słownictwo potoczne z nazewnictwem naukowym, wymagającym przy tego typu opracowaniach. Wydaje się, że poradzono sobie z tym problemem w dalszej części książki doskonale, co pozwoliło nie umniejszyć rangi podręcznika akademickiego, a zarazem pozostać pozycją czytelną dla praktyków. Książka w bardzo obszerny i dogłębny sposób przedstawia problematykę związaną z kopytami, poczynając od rozdziałów wprowadzających i przygotowujących czytelnika, jak: „Budowa kończyn, postawy i chody konia”, „Czynności i budowa kopyta” poprzez „Pielęgnację kopyt”, „Podkuwanie kopyt”, „Przklejanie podków”, a kończąc ma rozdziałach: „Choroby i wady kopyt” oraz „Postępowanie z koniem przy pielęgnacji i podkuwaniu”.

gnacji i podkuwaniu”. Tekst książki (ok. 280 stron) jest bogato ilustrowany czarno-białymi zdjęciami i rycinami, które ułatwiają zrozumienie przedstawionych zagadnień. Szczególnie godna pochwały jest końcowa wkładka z kolorowymi fotografiami, na których przedstawiono poszczególne etapy rozcyszczania kopyta i przymierzanie podkopy oraz najnowsze metody i techniki podkuwania kopyt wadliwych i chorych.

Na zakończenie tej krótkiej recenzji trzeba złożyć serdeczne gratulacje autorom, że w umiejętny i profesjonalny sposób potrafili połączyć praktyczne znaczenie opracowania z aspektem naukowym, dotychczasową wiedzę z nowoczesnymi kierunkami pielęgnacji i podkuwania koni. Jest to książka wartościowa i ważna, dlatego powinna się znaleźć na półce biblioteki każdej osoby, która w jakikolwiek sposób ma kontakt z koniem.

Książkę można nabyć w Wydawnictwie (ul. Malownicza 14, 02-272 Warszawa) lub zamówić telefonicznie – (022) 868-45-29.

